Cena 30.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 650.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 725.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 750.000 Mk.
Zagranicą . . . . 1.500.000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 30.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 16.000.
Nekrologi 16.000 mk. zwyczajne 8.000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 277 (7612) Czwartek, dnia 6 Grudnia 1923 r. Rok XXXI

Ustawa o waloryzacji

Ogromną większością głosów, bo głosami narówno i całej niemal prawicy, jak i całej niemal lewicy przyjął sejm przedwczoraj ustawę o waloryzacji podatków i kredytów rządowych, której doniosłość ocenić łatwo zapoznawszy się z dwoma jej najważniejszymi artykułami: pierwszym i dziewiątym.

Wedle artykułu pierwszego „do czasu wprowadzenia w obieg pieniężny stałej polskiej jednostki monetarnej obliczenie podstaw wymiaru, jako tez wymierzanie, względnie obliczanie, tudzież zarachowywanie podatków, opłat, kar i grzywien oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym na rzecz skarbu państwa dokonywa się na podstawie franka złotego". (Należy objaśnić, iż po myśli następnego artykułu ustawy wartość franka złotego oblicza się na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego w tym samym okresie czasu kursu funta szterlinga w postaci czeku na Londyn na giełdzie w Warszawie),

Niebezpieczeństwa, jakie złączone są z tego rodzaju bezwzględną waloryzacją podatków i uzależnieniem ich wysokości od spekulacji walutowej, szalejącej na giełdzie warszawskiej, są rzeczą jasną — a kto ich nie rozumiał, temu starał się to wytłumaczyć poseł Michalski w swojej mowie sejmowej. Nikogo jednak widocznie nie przekonał, skoro sejm zdecydował się niemal jednomyślnie nietylko uczynić ten tak bardzo ryzykowny krak, ale nawet na wniosek posła Łypacewicza, należącego do lewicy, poszedł o wiele dalej, aniżeli szedł projekt rządowy. A mianowicie przez to, iż przyjął art. 9 w następującem brzmieniu.

Postanowienia niniejszej ustawy stosują się również do publiczno prawnych dochodów związków i instytucji samorządowych oraz instytucji o charakterze publiczno-prawnym.

Pobrane na rzecz związków i instytucji samorządowych oraz instytucji o charakterze publiczno-prawnym dodatki do podatków wypłaca skarb państwa tym związkom według wartości franka złotego w terminie wpływu tych dodatków do kas skarbowych.

Niniejsza ustawa upoważnia rząd do wymierzania, obliczania i pobierania opłat kolejowych, pocztowych, telegraficznych oraz innych stawek taryfowych na podstawia franka złotego.

Wszelkie kredyty, udzielane przez instytucje państwowe i samorządowe będą waloryzowane na zasadzie 1 i 2 artykułu niniejszej ustawy. Szczegółowe przepisy w tym względzie wyda Rada Ministrów.

Tak więc od chwili ogłoszenia powyższych przepisów w Dzienniku Ustaw waloryzacja na podstawie złotego franka przeprowadzona obejmie całokształt stosunków gospodarczych kraju, co równa się szalonemu wprost wzrostowi drożyzny i repudjacji marki przez społeczeństwo. Muszą się teraz rozpocząć wyścigi o tezauryzację obcych walut, bo kto tego nie dokona, będzie musiał zginąć — i muszą się rozpocząć wyścigi o to, aby wszelkie uposażania doganiały stale kurs złotego franka, bo inaczej warstwy żyjące z tak zwanycu przed wojną stałych dochodów nie mogłyby ani dnia egzystować. A wyścigi te zmuszą znowu rząd do powiększenia inflacji w tempie co najmniej równem niemieckiemu. Oto będą prawdopodobne skutki niemal jednomyślnie przez sejm uchwalonej ustawy.

Niebezpieczeństwa jej widziała doskonale znaczna część Rady finansowej, aczkolwiek miała ona przed sobą jedynie projekt rządowy przewidujący waloryzację podatków bez waloryzacji kredytów. A jednak Rada finansowa uległa, podobno pod naciskiem politycznym, gdy zagrożono jej, że inaczej nastąpi upadek ministra Kucharskiego i rozpadnięcie się większości. Również w sejmie była poważna ilość posłów obawiających się tych klęsk jakie ustawa musi sprowadzić — a jednak milczeli i pozostawili posła Michalskiego w zupełnem osamotnieniu. Co więcej: waloryzacja kredytów wychodziła poza projekt rządowy, a mimo to przeszła niemal jednomyślnie. A stało się to dlatego, że inaczej opozycja byłaby głosowała przeciw całemu projektowi; a w tedy projekt nie byłby przeszedł. Głosy opozycji wraz z grupką przeciwników projektu zasiadających po prawicy, byłyby go bowiem obaliły. Obalenie projektu byłoby zaś powodem przesilenia politycznego — i aby tego uniknąć prawica połączyła się w tej sprawie razem z lewicą.

Jak więc widzimy momenty czysto polityczne odegrały bardzo poważną rolę przy uchwaleniu ustawy nader ryzykownej jako środek przyspieszenia upadku marki i jako nieobliczalny czynnik hazardu w naszem życiu gospodarczem. Nie jestto bynajmniej objaw odosobniony, że względy gospodarcze podporządkowuje się w naszym sejmie względom taktyki politycznej — słynna historja z dwudziestorazowem uwielokrotnieniem podatku gruntowego jest do tego analogją. Przzjmuje się nawet najradykalniejsze wnioski lewicy, obliczone wprost na ruinę „burżujów i kapitalistów", jeśli tylko w ten sposób można uratować egzystencję ministra czy gabinetu. Zmusza się w imię względów politycznych do milczenia i radę finansową powołaną w pierwszym rzędzie (zdawałoby się) do obrony gospodarczego punktu widzenia odsabnia się w sejmie tak poważnych członków własnych partji, jak pp. Michalski i Wierzbicki. Niech ostrzegają jak chcą — lepiej pójść nawet za radykalnym wnioskiem socjalistów i Wyzwolenia, niż dopuścić do rozklejenia się narodowej większości. To był tok myślenia decydujący o przyjęciu projektu rządowego skorygowanego przez wniosek czerwonego p. Łypacewicza.

Przyjęta przez sejm ustawa stanowi nie ułatwienie ale utrudnienie i tak już bardzo trudnego dzieła sanacji skarbu. Jest ona jednym dowodem więcej, że sejm tego dzieła nie potrafi dokonać. Przeszkadzają mu w

tem względy polityczne i względy klasowe (u prawicy pierwsze, u lewicy drugie: walka z „burżujami“), a względom tym — w razie kolizji — podporządkuje sejm zawsze doświadczenie skarbowe i gospodarcze. Rada finansowa, złożona wedle klucza partyjnego, w której przeważają i teroryzują fachowców pionki polityczne, sytuacji w niczem jak dotąd się nie poprawiła. Wobec tego można śmiało postawić twierdzenie, że w tych warunkach naprawa skarbu nie nastąpi, choćbyśmy byli zasypywani codzień coraz to lekkomyślniejszymi planami i obietnicami; których wspólną właściwością jest to, że niema pod niemi żadnego realnego i solidnego gruntu, — a wskutek tego dzisiaj zapowiedziane, jutro okazują się mrzonką i fantazją. I dlatego to trzeba juszcze raz z całym spokojem ale i z całym smutkiem powtórzyć, że od sanacji skarbu jesteśmy coraz dalej, a stosunków Rzeszy niemieckiej jesteśmy coraz bliżej.

TELEGRAMY.

Projekt Banku emisyjnego.

WARSZAWA, 5.12 (Tel. wł.) Projekt statutu Banku emisyjnego, jak się dowiadujemy, po szczegółowem opracowaniu przez min. skarbu został rozpatrzony i przyjęty przez Radę finansową. Jutro, w godzinach rannych, zbierze się specjalna komisja, wyłoniona z Rady ministrów w składzie ministrów: wicepremjera Korfantego, min. Kucharskiego, min. Osieckiego i min. Nowodworskiego, celem ostatecznego zaakceptowania projektu. Wobec tego prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia projekt będzie wniesiony do Sejmu.

Zmiany w Radzie finansowej.

WARSZAWA, 5.12. (Tel. wł). Jako kandydata z ramienia klubu Piast na miejsce mające go ustąpić z Rady finansowej posła Byrki wymieniają posłów Rusinka i Kowalczuka.

Kiedy Sejm jedzie na święta?

WARSZAWA, 5.12 (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że według projektu marszałka Rataja ostatnie przed feryjne posiedzenie Sejmu miałoby się odbyć dn. 15 bm. Sprawę tę ustali ostatecznie konwent senjorów.

Sowiety zbroją się na gwałf.

LONDYN, 5.12. (Tel. wł.). Prasa angielska ogłasza niepokojące wiadomości o nowym zwrocie w polityce rosyjskiej i intensywnych zbrojeniach Rosji sowieckiej. Doniosłe fakty w tym względzie nastąpiły na ostatnim posiedzeniu partji komunistycznej. Między Trockim z jednej strony a Bucharinem i Zinowjewem z drugiej doszło do bardzo ostrej polemiki, przyczem Trockij wypowiedział się za przerwaniem dalszych zbrojeń (?) i zaznaczył, że Rosja musi unikać wszelkich niebezpieczeństw wojennej awantury (?). Wprost przeciwnie przemawiali Bucharin i Zinowjew. Większość zgromadzonych wypowiedziała się za temi mówcami.

Jak tutaj przypuszczają całe zebranie było uplanowaną komedją, ułożoną między poszczególnemi komisarzami, a mającą na celu usprawiedliwienie nowych zbrojeń w oczach całego świata.

Najbardziej intensywne zbrojenie odbywa się w dziedzinie lotnictwa. Jak z Hagi donosi „Times“ w samej fabryce Foktera w Holandji rząd sowiecki zamówił 500 aparatów lotniczych Na polu lotniczem pod Amsterdamem odbywają się obecnie próby, przy których asystują specjalni komisarze sowieccy.

Jak jednocześnie z Moskwy donoszą, rada wojenna zatwierdziła plan państwowej komisji lotniczej w sprawie budowy 300 aeroplanów dla użytku armji.

Katastrofa kolejowa

LWOW, 5.12. Onegdaj nastąpiła katastrofa na linji wązko-torowej między Cisną a Kalnicą, koło Sanoka. Kilka wagonów wraz z lokomotywą spadło z nasypu i przygniotło na śmierć maszynistę. Winę wypadku ponosi właściciel kolejki wązkotorowej Sternberg, który nieprzestrz. środków ostrożności i wbrew przepisom puszczał pociągi nocą.

Rokowania o zaliczkę na podatek majątkowy.

WARSZAWA, 5.12. Wiceprez. Korfanty zaprosił na środę 5 bm. na konferencję przedstawicieli z kupiectwa żydowskiego z całej Polski. Przedmiotem narad jest sfinalizowanie już poprzednich układów o to, ażeby kupiectwo żydowskie na wzór przemysłowców górnośląskich wpłaciło raty podatku majątkowego w walutach zagranicznych.

Jak wiadomo przedstawiciele kupiectwa żydowskiego skłaniają się do tego projektu, podobnie jednak jak to uczynili inni przemysłowcy, chcą to zrobić pod pewnymi warunkami.

Dla kupiectwa najważniejszym problemem jest wolny obrót dewizami i zniesienie w tym celu centrali dewiz. Min. Korfanty jest za tego rodzaju zarządzeniem, ale na razie opiera się temu minister skarbu. We środę ma zapaść w tej sprawie decyzja.

Z Komisji Sejmowej.

WARSZAWA, 5.12. (Pat). Senacka komisja skarbowo budżetowa przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o waloryzacji. Referował sen. Buzek. Komisja w dalszym ciągu przyjęła bez zmiany projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. W tym punkcie porządku dziennego zabrał głos sen. Siennicki. W imieniu swojem na życzenie sen. Balińskiego ZLN. postawił wniosek o podniesienie o 100 punktów uposażenia wszystkich szczebli sędziów i prokuratorów, określonego w art. 4 wspomnianej ustawy. Wniosek ten upadł z tem, że referent wnoszący projekt ustawy w Senacie, przyjmie wniosek ten we formie postulatu dla ewentualnego uwzględnienia przy następnem regulowaniu sprawy uposażenia sędziów i prokuratorów. Następnie komisja przyjęła bez zmiany projekt ustawy w przedmiocie zmiany ustawy o podatku giełdowym.

Rada min. uwzględniła wzrost koszt. utrzymania.

WARSZAWA, 5.12. (Pat). Rada min. na posiedzeniu w dn. 5 bm. uwzględniła wzrost kosztów utrzymania w okresie od 16 do 30 listopada br., wykazany przez Gł. Urząd Statystyczny. Na podstawie jego ustaliła mnożną, według której w myśl ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych ma nastąpić w dn. 16 bm. dopłata do uposażenia za grudzień rb.

Realizacja ustawy z d. 9 października o uposażeniu.

WARSZAWA, 5.12 (Pat). P. prezes Rady min. w porozumieniu z min. skarbu wydał okólne zarządzenie do wszystkich min., zmierzające do zrealizowania ustawy z dn. 9 paźdz. br. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska, polecając spieszne dokonanie wypłaty ewentualnej różnicy, jaka przysługuje funkcjonarjuszom państwowym z tytułu wprowadzenia w życie nowej ustawy uposażeniowej za okres od 1 paźdz. rb. do chwili obecnej, w porównaniu z faktycznie pobranem przez nich w tymże okresie czasu uposażeniem, obliczonem podług dawnych przepisów uposażeniowych.

Pomnik nieznanego żołnierza.

WARSZAWA, 5.12. (Pat). Zainicjowany przez sfery wojskowe komitet budowy pomnika nieznanego żołnierza polskiego ma opracować w najbliższym czasie projekt budowy i przedłożyć go Prezydentowi Rzeczypospolitej do aprobaty Na przewodniczącego komitetu powołany został gen. broni Haller Józef, którego do czasu jego powrotu z Ameryki zastępować będzie generał Rozwadowski. Pierwsze posiedzenie komitetu ma się odbyć najpóźniej 15 bm.

Niebezpieczny etap raidu samochodowego.

NOWY SĄCZ, 5.12 (Pat). W dalszym ciągu raidu samochodowego, etap Zakopane—Nowy Sącz, odbył się szczęśliwie, mimo, że skutkiem zlodowacenia szosy między Zakopanem a Szaflarami o mało nie przyszło do wypadku. Samochód ciężarowy marki „Dedion Buton“, jadąc dość szybko, za wsią Biały Dunajec, został zrzucony w ten sposób, iż przodem wpadł do rowu, a tył rzucony został w przeciwnym kiekierunku. Na szczęcie w tym miejscu rów nie był głęboki i szybko udało się samochód wydobyć. Podobny wypadek miały samochody Berliez i Spa.

W związku z raidem, badano drogę graniczną Szczawnica-Pieniny, przy udziale całej komisji i dowódcy krakowskiego dywizjonu samochodów, majora Piotrkowskiego, przy szczególnem uwzględnieniu warunków jezdna oraz możliwości wymijania. Przedstawiciele firm zagranicznych zwiedzili przy tej sposobności szczawnickie zdrojowisko.

Samochód 5 dywizjonu, wiozący benzynę i oliwę dla samochodów raidowych, o mało nie uległ poważnemu wypadkowi. Pod wsią Pcim w pow. myślenickim, skutkiem nieprawidłowej jazdy, z góry na zakręcie, zmuszony był szofer nagle zahamować, przyczem wóz zarzuciło w ten sposób, że zawisł na stoku pochyłości, na przydrożnej wierzbie. Szofer wyrzucony impetem, uderzenia ze samochodu, złamał nogę. Porucznik Gedgond, jadący w tym samochodzie, wyszedł bez szwanku. Po sześciu godzinach pracy, udało się samochód wydobyć. Samochód nie uszkodzony tym wypadkiem, dowiózł na czas benzynę.

Następny etap jutro: Nowy Sącz — Kraków przez Limanowę — Gdów i Wieliczkę, 96 kilometrów. Na etapie tym odbędą się w razie pomyślnych warunków atmosferycznych, próby sprawności hamulców.

Tajemnicza śmierć młodego Daudeta.

PARYŻ, 5.12. (Pat). W związku z tajemniczą śmiercią syna deputowanego Daudata „Journal“ zamieszcza wywiad z pewnym rojalistą, który zwrócił uwagę na fakt, że kula, która spowodowała śmierć Filipa Daudeta weszła w jego czaszkę ze strony lewej a wyszła z prawej. Wiadomo zaś że Filip Daudet nie był mańkutem. Przeciw nieznanemu sprawcy uprowadzenia młodocianego jego syna i zamordowania go wniósł ojciec skargę sądową. Zwłoki Filipa Daudet będą poddane ekskumacji. Śledztwo prowadził sędzia Bournaud.

Budowa dróg wodnych w Polsce.

W Warszawie w sali Rady Miejskiej obradował zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych, samorządów miejskich, oraz różnych instyttucji i organizacji gospodarczo-przemysłow. w sprawie zapoczątkowania i możliwego zrealizowania planów budowy dróg wodnych w Polsce. Inicjatywę zjazdu podjęło grono działaczów, skupiających się w Towarzystwie propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce, oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania zawiązanem w Koninie. Dzięki współdziałaniu Związku miast i sejmików powiatowych, przybyło na zjazd kilkadziesiąt osób z prowincji, oraz grono osób z Warszawy. Obrady zagaił przemową powitalną prezes Rady Miejskiej, senator Baliński, poczem na przewodniczącego powołano ppłk. Żmigrodzkiego, prezesa konińskiego Towarzystwa propagandy.

Po wstępnych informacjach o celach i zadaniach zjazdu, rzeczowy referat o konieczności budowy w Polsce sieci dróg wodnych w interesie rozwoju polskiego rolnictwa, handlu i przemysłu, wygłosił inżynier Tillinger. Mówca rozwinął przed słuchaczami wspaniałe horoskopy gospodarczego rozwoju Polski z chwilą, gdy projektowane drogi wodne umożliwią transportowanie wszelkich płodów i wytworów do wszystkich dzielnic, jak również do obcych krajów. W szczególności wielką wagę posiadają tanie komunikacje dla przemysłu węglowego, gdyż one, rozszerzając jego rynki zbytu wewn. i zagranicą, stwarzają możność zwiększenia produkcji i w ten sposób umożliwiają wyzyskanie tego największego naszego skarbu naturalnego dla podniesienia kraju i zapewnienia dobrobytu szerokim masom ludności, która dziś objawia albo niezadowolenie ze swej egzystencji, albo emigruje na wyrobek do obcych. Zagadnienie budowy dróg wodnych w Polsce staje się aktualne i doniosłe. Przemysł nasz nie wytrzyma konkurencji z niemieckim,

korzystających z dróg wodnych i taniego transportu ładunków. Na pierwszy plan wysuwa się projekt budowy kanału Górny Śląsk — Toruń długości 420 kilometrów i połączenie tego kanału z Warszawą i Poznaniem, licząc po 130 kilometrów na każdą odnogę, czyli łącznie trzeba przekopać 680 kilometrów.

Z kolei wysuwa się potrzeba drogi wodnej z Warszawy przez Bug do Brześcia, a stąd starym kanałem Królewskim do Pińska, aby dotrzeć do Prypeci i Dniepru. Gdyby zrealizowano te projekty, Polska miałaby najtańszy transport do morza Bałtyckiego, a przez Dniepr do morza Czarnego. Byłyby to drogi zbytu nietylko do polskich bogactw naturalnych i produkcji przemysłowej, lecz stałyby się one drogami tranzytowemi dla handlu i przemysłu wszechświatowego.

Organizatorowie zjazdu postawili z koleiważ niejsze pytanie, jak przystąpić do zrealizowania tych olbrzymich, na szereg lat obliczonych planów. Skarb państwa w obecnych warunkach akcji takiej nie podejmie; muszą więc podjąć inicjatywę przedewszystkiem sfery zainteresowane, a więc sejmiki powiatowe, miasta, organizacje wielkiego przemysłu i handlu, wreszcie te sfery obywatelskie, które interesowane są rozwojem swoich okolic. Koszta budowy kanału, tak zwanego węglowego (ze Śląska), wraz z połączeniem do Warszawy i Poznania wyniosą według kosztorysu, okrągłe 300 miljonów złotych polskich; przeprowadzenie kanału od Warszawy do Prypeci wyniesie około 200 miljonów złotych polskich. Budowa wymienionych dróg wodnych potrwałaby około 8—10 lat.

Po wyjaśnieniu tego ogromu zadań, Towarzystwo propagandy budowy dróg wodnych zgłosiło propozycję powołania komitetu organizacyjnego, któryby się zajął opracowaniem statutu spółki akcyjnej i wziął w swoje ręce dalsze losy doniosłej sprawy.

W toku dyskusji dużo fachowych uwag i wyjaśnień dorzucili inżynier Józef Skałka, naczelnik wydziału ministerstwa handlu, p. Ziemba, przedstawiciel sejmiku białostockiego, starostowie: będziński i tczewski, wreszcie dyrektor Banku kredytowego, p. Bobiński. Wszyscy mówcy popierali z całą życzliwością projekty budowy dróg wodnych, wykazują doniosłe ich znaczenie dla rozwoju i dobrobytu państwa, wyrażano jednak wątpliwość, aby impreza mogła pozyskać środki finansowe w obecnych opłakanych warunkach gospodarczych. Dyrektor Bobiński zalecał zapoczątkować akcję na małą skalę i z chwilą, gdy uwidocznią się pierwsze korzyści realne, przedsięwzięcie pozyska sobie łatwo poparcie całego społeczeństwa, a może i państwa, które przecież wybrnie z dzisiejszego zamętu finansowego Z poglądem tym ostatecznie się zgodzono i zdecydowano przystąpić do utworzenia spółki akcyjnej, do której przystąpili niezwłocznie wszyscy obecni przedstawiciele sejmików powiatowych i zarządów gminnych, zastrzegając sobie tylko formalne przeprowadzenie jeszcze uchwał w swoich organach samorządowych. Komitet organizacyjny mieścić się będzie na razie w Koninie przy magistracie (województwo łódzkie).

Dodać należy, że państwowe biuro projektów kanałów żeglugi, kierowane przez inżyniera Józefa Skałkę, opracowało z polecenia ministerstwa robót publicznych projekt szczegółowy budowy kanału Górny Śląsk — Toruń wraz z odgałęzieniami do Warszawy i Poznania. W związku z oszczędnościami ministerstwo kasuje w Warszawie wspomniane biuro projektów i pozostawia tylko takie biuro w Krakowie.

Obchód powstania listopadowego

Urządzony staraniem Związku Strzeleckiego odbył się nader uroczyście i podniośle w ub. sobotę w Klubie Związku. Uroczystość ta urządzona dla strzelców i strzelczyń połączona była również z pożegnaniem kilku członków, którzy, jako rocznik poborowy, w najbliższych dniach wstępują w umiłowane szeregi Armji Polskiej. Wieczór otworzył K-dt. Okr. Zw. Strzel. ob. prof. Wilczyński, po którym, ob. Referent kulturalno-oświatowy wygłosił referat pt.: „Rys historyczny powstań 1830—31 r.“ Młody prelegent — drobiazgowo, systematycznie, ze znajomością rzeczy—wypowiedział swe myśli nie pomijając najdrobniejszych szczegółów historycznych z ówczesnego powstania, przyozdabiając referat całym szeregiem, dat, nazw miejscowości, gdzie stoczono wiele bitew, — oraz nazwisk ówczesnych dowódców armji powstańczej i zaborczej. Tutaj należy zauważyć, że wyczerpujący temat, wcale nie nużył słuchaczów, dzięki dykcji prelegenta, który wiele wobec tego na przyszłość rokuje. Drugi referat wygłosił ob. Mazurek p. t. „Ideologja powstania“ rozpoczynając referat słowami: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“. Z tematu nadzwyczaj szerokiego i trudnego, charakteryzującego cały szereg powstań z 1830, 1831, 1863, 1905, 1914 i 1918 roku—mówca wywiązał się znakomicie, dowodem czego—grun towne zaznajomienie się z intencjami i ideologją wspomnianych powstań, to też niemilknące, huczne oklaski były odpowiedzią na przemówienie, a chór strzelecki odśpiewał z entuzjazmem „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“.

Z kolei przemówił kom. Okr. ob. prof. Wilczyński uzupełniając referaty przedmówców po równaniem z dobą obecną. Z ramienia zarządu Okr. Zw. Strzel. przemówił ob. Sadowski, stwierdzając z dumą silny rozkwit. Zw. Strzeleckiego, porównując równocześnie ideę obecnego strzelca z ówczesnym legunem z 1914 r., a, przywołując na wspomnienie bohaterską, niecomal utopijną działalność Legjonów i ich bohaterskiego wodza brygadjera Piłsudskiego — podkreślił, że imię brygadjera posiada niespożyty wpływ magnetyczny, i dlatego właśnie idea ta pozostanie wyryta płomiennemi zgłoskami w sercach szlachetnej młodzieży. Równocześnie z powyższem zwrócił przemową do tych kilku strzelców, którzy w dniach najbliższych, wezwani głosem obowiązku, wstępują w szara szeregi Wielkiej Armji, wzywając ich, by zaszczytnego charakteru strzelca i idei jego nie zatracili, a wróciwszy ponownie do Związku przynieśli z sobą zzdobytą wiedzę wojskową, obracając ją na pożytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Zw. Strzeleckiego przyczem imiennie zwrócił się do ob. Chabierskiego, żegnając go czterowierszem: „Czynami ślad żywota kreśl“ itd. Przemówienie to wywołało istny huragan oklasków i wiwatow, w następstwie czego ob. Chabierski został obnoszony po sali na rękach drużyn strzeleckich. W dalszym ciągu K-dt Obw. Zw. Strz. ob. Głębowski pożegnał drużynowego ob. Górala, stwierdzając gorącemi słowy ideową działalność wstępującego do Armji. W przerwach chór strzelców wykonał szereg pieśni patrjotycznych, wznosząc równocześnie gromkie okrzyki na cześć ukochanego Marsz. Piłsudskiego, k-dtów okr. i obw. ob. Wilczyńskiego i Głębowskiego. Po przerwie rozpoczął się dział koncertowy. Śpiewy solowe, przy akompanjamencie, wykonał ob. Głębowski, zaś solo skrzypcowe wykonał akademik Kurzajek, wprowadzając słuchaczów w w niemy zachwyt. Deklamacje p.t.: „Śmierć Sowińskiego i „Rokitna“ porywająco wypowiedział ob. Głębowski, oraz „Śmierć Platterówny“ — ob. Gulczewska. Poczem zarządzono przerwę, w czasie której strzelcy i strzelczynie zebrali dobrowolną składkę na rzecz rodziny ob. Bartoszewicza, która dała 2.635.000 mkp.

Na zakończenie młodzież strzelecka rozpoczęła tańce, bawiąc się ochoczo do godz. 2-ej, gdyż na dłużej K-dt Wilczyński nie zezwolił, wobec mających się dnia następnego odbyć rannych ćwiczeń wszystkich oddziałów kaliskich.

S-ski.

KRONIKA.

— CHLEB PODROŻAŁ.

Wobec zwyżki mąki żytniej na młynach kaliskich za worek 82 klg. 104000 tysięcy, cena chleba podskoczyła na kilo o 7 tysięcy. Za 1 kilo chleba od środy rana mk. 132 tys. i za 1 bułkę 12 tysięcy.

— KONCERT.

W dniu 16 bm. w sali Rzemieślników Chrześcijańskich odbędzie się koncert, w którym przyjmą udział: p. Iwanowska-Zaleska, Kalinowska, słynna pianistka polska, p. Zofja Woźniakówna, śpiewaczka, art. dramatu p. Modzelewska i art. op. warszawskiej p. Metaksian.

— WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ odbędą się, jak się dowiadujemy około 20 stycznia 1924 roku. Pierwsze zatem posiedzenie nowej rady odbyłoby się w pierwszej połowie lutego.

— PRZEDSTAWIENIE.

W sobotę, dn. 8 grudnia 1923 r. w. świetlicy 29 p. S. K. odbędzie się przedstawienie na dochód Kal. Kol. Straży Ogn. Odegraną zostanie przez Kol. grono amatorów komedja w 3 aktach pt. „Dwadzieścia dni kozy“.

Po przedstawieniu raut, urozmaicony niespodziankami.

Sala dobrze ogrzana.

Bilety od 100000 do 300000 mk.

— WYSTAWA PRAC WIĘŹNIÓW.

Celem zainteresowania szerszego ogółu pracą więźniów, która jest wielkim przyczynkiem do ich poprawy, w dniach 8 i 9 grudnia br. (od 10 rano do 6 wiecz.) otwartą będzie w więzieniu Kaliskiem wystawa różnych przedmiotów wyrabianych przez więźniów, przy równoczesnej wyprzedaży na „Gwiazdkę“ zabawek.

Czysty dochód z wystawy przeznacza się na „Gwiazdkę“ dla najbiedniejszych więźniów.

— ILOŚĆ PERSONELU KOLEJOWEGO.

Ilość pracowników etatów na kolei żelaznej według preliminarza na rok 1924 wynosi 83432 Ogólna ilość pracowników nieetatowych podzielona na dwie grupy, a mianowicie na stałych dziennych i niestałych wynosi dla pierwszej grupy 26.776 osób, dla drugiej 5.465. Wynagrodzenie dla stałych pracowników, płatnych dziennie obliczane jest analogicznie do uposażeń pracowników etatowych. Poza personelem zaliczonym na wydatki osobowe mieszczą się w wydatkach rzeczowych płace pracowników w ilości 107529 osób, z czego etatowych jest 3.103, nieetatowych 69.207 i sezonowych 35.219.

— PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowne branie udziału w naszem kółku amatorskiem składamy podziękowanie: Panu R. Grzmilasowi, dzięki któremu przez umiejętną reżyserję wystawiane sztuki budzą ogólne zadowolenie oraz paniom: Sadowskiej, Milińskiej i Badowskiej

Podoficerowie 29 p. S. K.

— „PRZYJACIEL SZKOŁY“ Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego Nr. 18 Rok II Poznań (20 listopada 1923).

Drugi zeszyt listopadowy przynosi na wstępie rozprawkę pt. „O samodzielności w nauczaniu“ napisaną przez dr. fil. S. Amatę Kosowską C. R. nauczycielkę seminarjum naucz. w Warszawie. Lekarz szkolny dr. A. Klęsk (Kraków) podaje „Kilka uwag pedagogiczno-lekarskich“. Kierowniczka szkoły ćwiczeń państ. seminarjum we Lwowie Arnoldowa wykazuje w dziale poświęconym praktyce nauczycielskiej“ „Jak ruchomy alfabet stać może na usługach nauki czytania“. W części bibljograficznej znajdujemy początek obszernego przeglądu pt. „Pokłosie wy, dawnictw ku czci Komisji Edukacji Narodowej“ p. St. Świdwińskiego (Warszawa) współredaktora „Rocznika Pedagogicznego“ oraz kilka ocen podręczników szkolnych. „Nasze Echa“ przynoszą nowe odpowiedzi i pytania dotyczące pracy zawodowej i samokształceniowej nauczycielstwa szkół powszechnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	3,525,000
Londyn	15,220,000
Niemcy	
Paryż	191,750
Szwajcarja	614,000

Przedstoletnie kalendarze

Kalendarz dla pradziadów naszych, był niejako pismem perjodycznem rocznem, w którem znajdowali wszystko co ówczesnym wyobrażeniom wieku odpowiadając, zająć ich umysły i dać im materje na cały rok do codziennych rozwag mogło.

Wyobraźmy sobie szlachcica w czasach XVII i XVIII wieków, który w końcu grudnia przywiózł sobie kalenddrz na rok cały, a w nim: (tytuł) „święta roczne i biegi niebieskie — aspekty — wybory — czas siania i szczepienia — krwi puszczania — lekarstw i purgansów zażywanie — a nadto: korjektóry, praktyki i pragnostyki astrologiczne, uniwersalne z przepowiednią dobrej lub złej fortuny, dla wszystkich prowincji kraju — deszczów i pogody — urodzajów, zaćmieniu słońca i księżyca i skutki onych — dni feralnych z dwunastu asteryzmów i siedmiu planet niebieskich koncypowane“. Na rok pański i t. d. a to w części uczoną prozą, a w części wierszami ułożone.

Jakiż skarb szlachcic ten, jaką mądrość wniósł do swego domu! Jakiego nauczyciela w gospodarstwie! Jakiego poradnika we wszelkich swoich imprezach, w sprawach domowych i za domem!

Czego my teraz w kilkunastu książkach specjalnych i pismach perjodycznych na ugoszczenie nienasyconej naszej ciekawości i wiedzy, nie mamy, on to wszystko w jednym kalendarzu znajdował, przestawał na tem i wierzył mu zapewne tem bardziej, że wszystkie tam wyroki i przepowiednie kończyły się zwykle radą ostateczną zaufania w Bogu, jako we wszechwładnym ordynatorze wszystkich nadziei i losów ludzkich.

Słynne były kalendarze krakowskie z powodu przepowiedni astrologicznych. Pierwszy kalendarz to jest najdawniejszy wydany był w Krakowie w 1516 roku. Z początkiem XVII wieku, zaczęto wydawać u nas kalendarze polityczne i wogóle od tego już czasu kalendarze zapełniane były ciekawemi artykułami historycznemi i politycznemi.

Oprócz krakowskich, kalendarze drukowane były w Warszawie, Lwowie i Zamościu.

Wydawcami kalendarzów przeważnie byli profesorowie filozofji, medycyny, przyrody, matematyki, astronomji i astrologji a nawet przysięgli geometrowie. W liczbie wydawców spotykamy nazwiska ówczesnych uczonych jako to: Stanisława z Łozow Duńczewskiego, Michała Sottszewicza, Franciszka Łuczyńskiego, Jana Józefa Przypkowskiego, Jakóba Franciszka Niegowiedzkiego, Ignacego Pawła Michałowskiego, Mikołaja Krząnowskiego i wielu innych. Wszystkie ówczesne kalendarze prócz świąt polskich i ruskich, biegów słońca i księżyca, zawierały w sobie specjalną rubrykę zapełnioną astrologicznemi hieroglifami, rozmaicie na każdy dzień układanemi: dni jednak nie idą kolejną liczbą, lecz stosownie do kombinacji znaków niebieskich, a przy niektórych stawiano znaki „feralis„ Ta rubryka byłaby niewyrozumiała bez klucza, który każdy wydawca na początku lub na końcu kalendarzą umieszczał.

Osobna również była rubryka prognostyków czyli konjektów codziennych, zawierała ona najprzód przepowiednie stanu atmosfery, lecz każdy wydawca inne jeszcze kładł proroctwa i przestrogi do wyrozumienia których innego także a to już prognostykarskiego potrzeba było klucza. Musiał więc ten klucz być w każdym domu obok kalendarza, a przynajmniej jeden na parafje, do których jak po słowa zagadki udawano się. Zagadka zaś zawierała się w tym, że każde proroctwo dla narodu, miasta lub kraju, wyrażono w kalendarzu przez nazwę tylko ich herbów, co je pewną tajemniczą okrywały zastoną; a w kluczu pragnostykarskim kilka kart zajętych było alfabetycznym spisem herbów wszystkich krajów, miast i narodów Europy.

I tak naprzykład, gdy na praktyce codziennej jest lew żółty ze skrzydłami i w praw ej łapie trzyma miecz, a w lewej otwartą księgę mający, więc w kluczu pragnostykarskim znajdowano, że taki lew jest herbem Rzeczypospolitej Weneckiej Statysta zatem ówczesny zmiarkowawszy i zastosowawszy jedno z drugiem mógł zawyrokować zaufanym w jedo zdaniu sąsiadom „Panowie bracia, kuso będzie koło Wenecji“.

Albo wyczytawczy w kalendarzu: „Do wież siedmiu żółtych w czerwonem polu. Marsowa ręka zamyśla kołatać“. Znalazł w kluczu, że to Mars Portugalji grozi.

Lub „paw“ okiem innych przenosi, przepowiednia pomyślności dla Saksonji (co za panowania u nas Sasów, było pożądane). Lecz nie tylko statyści i politycy znajdowali w tej rubryce pragnostyków, swej troskliwości o losy narodów zaspokojenie, partykularny interes mógł się do niej udać po poradę. I tak naprzykład: Kawaler niepewny serca swej damy, mógł wyszukawszy przyjazne aspekta, wyczytać przy nich:

„Miej pieniędzy suplement,
„Nada ci się komplement.

dama też szukająca środków podobania się ulubionemu, znalazła przy złączeniu słońca z wenerą w konstelacji Koziorożca, taką radę:

„Polej go wodą, potem daj mu co dobrego,
„Uznasz za taki szmigus, sobie przyjaznego.

Ztąd się pokazuje, że jak kalendarze uczyły astrologji i ówcześni ludzie z owych przepowiedzi w dobrej wierze czerpali poradę we wszelkich troskach i kłopotach zadawalniając się pomyślną lub niepomyślną odpowiedzią, tak i dziś obecnie, nie uwłaszczając pamięci owego wieku grubej niewiadomości, błędów, zabobonów i urojonej nauki stosunków i wpływów gwiazd na przeznaczenie ludzkie możemy przytoczyć dwuwiersz z kalendarza 1742 roku:

„Nie gań, aże doświadczysz—bo też doświadczyli
„Ci, którzy to podali, a przed nami żyli.

Szkoda, że nie mamy pod ręką owych prastarych kalendarzy; bo możebyśmy z przepowiedniastrologicznych dowiedzieli się prawdy dla czego przy tak wielkich obfitych urodzajach jakie mamy w tym roku, panuje tak wielka, szalona drożyzna i znaleźli pragnostykarski klucz do sumienia i serc naszych paskarzy.

L. Z.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.